Nr 304. **Kraków, Wtorek 28 Lipca 1914.** **Rok XXXIII.**

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Memoryał c. i k. rządu do ambasadorów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 28 lipca.

Dossier, o którem wspomina austro-węgierska nota okrężna do ambasad zagranicznych w sprawie konfliktu serbskiego, zostało wczoraj ogłoszone. W tem „mémoire“ wskazanem jest, **że ruch, który wyszedł z Serbii**, a który **ma na celu oderwanie południowych części Austro-Węgier** od monarchii, **aby połączyć je w jedność państwową z Serbią**, sięga bardzo dawnych czasów. Propaganda ta, której cel ostateczny pozostał zawsze ten sam, a która zmieniała się tylko w swoich środkach i nasileniu, osiągnęła podczas przesilenia aneksyjnego punkt kulminacyjny i w ten sposób jawnie okazała swą tendencyę. Podczas gdy z jednej strony cała prasa serbska nawoływała do walki z monarchią, utworzyły się, pominąwszy inne środki propagandy, asocyacye, które przygotowywały te walki, w czem odznaczała się znaczeniem **„Narodna Odbrana“**. Asocyacya ta **wyszła z łona komitetu rewolucyjnego**, ukonstytuowała się w organizacyę zupełnie zawisłą od belgradzkiego urzędu spraw zagranicznych i pozostawała **pod kierownictwem wysokich mężów stanu i oficerów**, wśród których do założycieli należą: **generał Jankovic, Voja Tankovic i Milan Pribicevic.** To stowarzyszenie postanowiło sobie za cel **tworzenie i uzbrojenie oddziałów ochotniczych dla bliskiej wojny z monarchią austro-węgierską.**

Cele „Narodnej Obrany“.

W dodatku, dołączonym do „mémoire“, ogłoszony jest wyciąg z organów stowarzyszenia, w którym w kilku rozdziałach nakreśloną jest czynność i cel tego stowarzyszenia w sposób wyczerpujący. Tam jest powiedziane, że do głównych zadań „Nar. Odbrany“ należy połączenie z naszymi braćmi i dalszymi braćmi z drugiej strony granicy i z innymi przyjaciółmi w świecie. Austro-Węgry oznaczone są jako pierwszy i największy wróg. Jeżeli „Nar. Odbrana“ głosi konieczność walki z Austryą, to głosi świętą sprawę naszego położenia narodowego. Rozdział końcowy zawiera apel do rządu i narodu serbskiego, aby przygotował się wszelkiemi środkami do walki, którą wskazała aneksya.

„Memoire“ przedstawia wedle zeznania jednego ze zwerbowanych przez „N. Odbranę“ członka komitetu, ówczesną jej czynność. „Odbrana utrzymywała prowadzoną przez dwóch kapitanów, między tymi **Tankovica, szkołę dla wykształcenia band**. Szkoły te były regularnie inspekcyonowane przez generała **Jankovica i** kapitana **Pribicevica.** Ponadto członków komitetu **uczono strzelania i rzucania bomb**, zakładania min, **wysadzania pociągów kolejowych i mostów w powietrze i t. d.**

Po uroczystem oświadczeniu rządu serbskiego z r. 1909 zdawało się, że nadszedł także koniec tej organizacyi. Oczekiwania te jednakże nietylko się nie spełniły, lecz propaganda prowadzona była dalej przez prasę serbską. „Mémoire“ przytacza jako przykład sposób, w jaki publicystycznie zużytkowano **zamach na szefa kraju w Bośni, Wereszanina,** przez to, **że sprawcę zamachu zrobiono bohaterem narodowym serbskim i wychwalano jego czyn.** Dzienniki te rozszerzano nietylko w Serbii, ale także w dobrze zorganizowanej drodze tajnej importowano do monarchii.

Związki strzeleckie i sokole.

Pod tem samem kierownictwem, jak przy założeniu, „Nar. Odbrana“ ponownie stała się punktem kulminacyjnym agitacyi, do której należeli: **związek strzelców z 762 członkami, związek Sokołów, liczący 2500 członków** i rozmaite inne stowarzyszenia.

Występując pod firmą stowarzyszenia, któremu leży na sercu duchowy i fizyczny rozwój ludności Serbii, jakoteż wzmocnienie materyalne tej ludności, „Nar. Odbrana“ odsłoniła swój prawdziwy zreorganizowany program w wyż zacytowanych słowach swego organu stowarzyszeniowego, w którym głoszono **„świętą prawdę“**, że jest nieodzowną koniecznością prowadzić walkę przeciw Austryi, temu pierwszemu i największemu wrogowi, walkę karabinami i działami, należy wszelkiemi środkami przygotowywać naród do tej walki „dla oswobodzenia podbitych obszarów“, w których cierpi wielu „ujarzmionych braci“.

Memoryał cytuje odezwy i mowy podobnego charakteru, oświetla wielostronną czynność zagraniczną „Nar. Odbrany“ i pokrewnych stowarzyszeń, polegającą na podróżach z wykładami, udziale w u r o c z y s t o ś c i a c h Stowarzyszeń b o ś n i a c k i c h, na których o t w a r c i e w e r b o w a n o c z ł o n k ó w d l a S t o w a r z y s z e ń s e r b s k i c h.

Obecnie toczy się jeszcze śledztwo w tym kierunku, że Stowarzyszenia sokole w Serbii spowodowały analogiczne Stowarzyszenia w monarchii do połączenia się z niemi w Związek dotąd trzymany w tajemnicy. Przez mężów zaufania i emisaryuszów szerzono truciznę w kołach dorosłych i w kołach bezkrytycznej młodzieży. W ten sposób M i l a P r i b i c e v i c wśród bardzo podejrzanych okoliczności s k ł o n i ł d w ó c h b y ł y c h o f i c e r ó w - honwedów i jednego porucznika żandarmeryi d o o p u s z c z e n i a s ł u ż b y w o j s k o w e j w m o n a r c h i i. W szkołach i seminaryach nauczycielskich rozwinięto daleko idącą agitacyę.

Dla upragnionej wojny z monarchią, przygotowywani byli także obywatele pod względem wojskowym; emisaryusze serbscy na wypadek wybuchu kroków nieprzyjacielskich otrzymali polecenie zniszczenia środków transportowych, wywoływania rewolty i paniki. Wszystko to poparte jest dowodami.

Mémoire przedstawia dalej łączność między tą czynnością „Nar. Odbrany“ i tajnemi organizacyami, a z a m a c h e m n a k o m i s a r z a k r ó l e w s k i e g o w Z a g r z e b i u, Czuwaja w lipcu 1912, zamachem D o j c i c a w Z a g r z e b i u w r. 1913, na b a r. S k e r l e c z a, jakoteż nieudałym zamachem Schaefera 20 maja b. r. w t e a t r z e w Z a g r z e b i u.

Zamach na następcę tronu.

Dalej „mémoire“ zajmuje się wyczerpująco łącznością z zamachem na następcę tronu i jego małżonkę i sposobem, jak w „Nar. Odbranie“ już myślano o otruciu sprawców zamachu. **Przy pomocy Pribicevica i Dacica otrzymali sprawcy narzędzia**, przyczem specyalnie wykazaną jest **rola majora Tankovica**, który **dostarczył broni morderczej** i rola niejakiego **Ciganovica**, byłego członka komitetu, a obecnie urzędnika serbskiej dyrekcyi kolejowej w Belgradzie, który już w roku 1909 jako wychowanek szkoły band, należał do ówczesnej „Nar. Odbrany“. Sposób, w jaki bomby i broń niepostrzeżenie przemycano do Bośni, nie pozostawia żadnej wątpliwości, że to była dobrze przygotowana i dla tajemniczych celów „Nar. Odbrany“ często używana tajna droga.

Jeden z dodatków zawiera **wyciąg z aktów sądu okręgowego w Sarajewie** o śledztwie w sprawie zamachu na arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i jego małżonkę. Wedle tego **Princip, Cabrinovic, Grabes, Subrilovic i Popovic przyznali się,** że wraz ze zbiegłym Mehmed Basicem **uknuli spisek na życie arcyksięcia** i w tym celu na niego się zaczaili. Cabrinovic przyznał się do rzucenia bomby, Princip do zamachu dokonanego browningiem. Obaj **sprawcy zamachu przyznali się do zamiaru zamordowania** i spełnienia czynu.

Dalsza część tego dodatku zawiera **szczegółowe zeznania oskarżonych** przed sędzią śledczym co do powstania spisku, pochodzenia bomb, które sporządzone zostały w fabryce i przygotowane były na cele wojskowe, a wedle oryginalnych opakowań ich pochodziły z fabryki broni serbskiej w Kragujevac, wkońcu co do przejazdu trzech sprawców zamachu i przewiezienia broni ze Serbii.

Z dalszego protokołu ze świadkami spisku wynika, że jeden z poddanych monarchii, kilka dni przed zamachem chciał donieść konsulatowi austro-węgierskiemu w Belgradzie o przypuszczeniu, że istnieje plan wykonania zamachu na arcyksięcia podczas jego pobytu w Bośni. Człowiekowi temu belgradzka policya, która go bezpośrednio przed wejściem do konsulatu z błahych przyczyn uwięziła, uniemożliwiła złożenie doniesienia. Dalej wynika z protokołów spisanych ze świadkami, że dotyczące organa policyjne miały wiadomość o planowanym zamachu. Ponieważ zeznania te nie są jeszcze dostatecznie zbadane, nie można co do ich prawdziwości wyrobić sobie na razie sądu.

W dodatku do memoryału powiedziane jest: Przed salą przyjęć serbskiego ministerstwa wojny znajdują się na ścianie cztery allegoryczne obrazy, z których trzy uprzytomniają okresy wojenne Serbii, czwarty zaś jest usymbolizowaniem tendencyi nieprzyjaznych dla monarchii: Ponad pejzażem częścią górskim (Bośnia), częścią nizinnym wschodzi zorza nadziei serbskiej, a na pierwszym planie stoi uzbrojona niewiasta z puklerzem, na którym wyryte są nazwy wszystkich „prowincyi, które mają być jeszcze oswobodzone“: Bośnia, Hercegowina, Wojwodina, Syrmia, Dalmacya i t. d.

Odpowiedź Serbii na notę Austro-Węgier.

W wydaniu porannem umieściliśmy trzy punkty odpowiedzi Serbii na notę Austro-Węgier. Odpowiedź tę wręczył serbski premier Pasicz bar. Gieslowi. Poniżej podajemy dalszych siedm punktów tej odpowiedzi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 28 lipca.

Odpowiedź królewskiego rządu serbskiego na notę c. i k. rządu austro-węgierskiego, ma w dalszym ciągu następujące brzmienie:

4) Rząd królewski jest też gotów wydalić tych oficerów i urzędników ze służby wojskowej i cywilnej co do których dochodzenie sądowe stwierdzi, że dopuścili się czynów przeciw całości terytoryalnej monarchii. Rząd oczekuje, że c. i k. rząd w celu rozpoczęcia postępowania poda mu do wiadomości nazwiska tych oficerów i urzędników, oraz fakty, które się im zarzuca.

(Rząd królewski serbski nawiązując obietnicę wydalenia oficerów i urzędników do okoliczności, że wina tych osób ma być przez postępowanie sądowe stwierdzona, ogranicza swoją obietnicę do tych wypadków, w których te osoby dopuściły się przestępstw karnych wedle prawa karnego. Ponieważ my domagaliśmy się usunięcia tych oficerów i urzędników, którzy uprawiali propagandę nieprzyjazną wobec monarchii, co także na ogół w Serbii nie jest sądowo karane, przeto żądanie nasze w tym punkcie nie zostało spełnione).

5) Rząd królewski musi [illegible] znać, że nie zdaje sobie dokładnie sprawy ze znaczenia i istoty tego żądania c. i k. rządu, które powiada, że rząd królewski serbski ma się zobowiązać do dopuszczenia na swoim obszarze organów c. i k. rządu do współdziałania — lecz rząd królewski oświadcza, że gotówby [illegible] takie współdziałanie, któreby odpowiadało zasadom prawa międzynarodowego i procedury karnej, jakoteż stosunkom przyjacielsko - sąsiedzkim.

(Z tą kwestyą ogólne prawo międzynarodowe równie mało ma do czynienia, jak procedura karna. Idzie tu o sprawę natury państwowo-policyjnej, którą się rozwiązuje w drodze specyalnej umowy. Rezerwa Serbii jest więc niezrozumiałą, a jej ogólnikowa forma mogłaby wywołać wielkie trudności przy zawieraniu odnośnej umowy).

6) Rząd królewski uważa oczywiście za swój obowiązek rozpocząć śledztwo przeciw tym wszystkim osobom, które brały udział w spisku z 15, względnie 28 czerwca, czy też miały w nim brać udział, a które znajdowały się na jego obszarze. Co się tyczy współdziałania w tem śledztwie organów c. i k. rządu, specyalnie w tym celu wydelegowanych, to rząd królewski nie może go przyjąć, ponieważ byłoby to naruszeniem konstytucyi i ustawy o procedurze karnej, ale w poszczególnych wypadkach możnaby organy austro-węgierskie zawiadomić o wyniku dochodzeń.

(Nasze żądanie było zupełnie jasne. Żądaliśmy 1) rozpoczęcia dochodzenia sądowego przeciw spiskowcom, 2) współdziałania c. i k. organów w tych dochodzeniach. Nie przyszło nam na myśl polecać c. i k. organom, by wzięły udział w postępowaniu sądowem serbskiem. Miały one brać udział tylko w przedwstępnych dochodzeniach policyjnych, które miały dostarczyć materyału śledczego. Ponieważ rząd serbski pragnie usunąć się z pod wszelkiej kontroli śledztwa, które, gdyby było poprawnie przeprowadzone, wydałoby bardzo niepożądane dla niego wyniki, i ponieważ nie ma dość zrozumiałych motywów do odrzucenia udziału naszych organów w dochodzeniu policyjnem (przykład w takiej interwencyi policyjnej jest poddostatkiem), przeto zajął stanowisko, które jego odmowie nadaje pozory uprawnienia, a nasze żądania chce przedstawić jako niemożliwe do spełnienia).

7) Rząd królewski jeszcze wieczorem tego dnia, w którym otrzymał notę, zarządził aresztowanie majora Wojsława Tankosica. Co do Milana Ciganovica, który przynależy do monarchii austro-węgierskiej, a który aż do 15 czerwca jako aspirant służył w dyrekcyi kolejowej, to dotąd nie można go było odszukać, i dlatego wysłano za nim list gończy. C. i k. rząd uprasza, by w celu przeprowadzenia śledztwa, skoro tylko będzie mógł, podał nam w zwykłej formie do wiadomości powody podejrzywania tych osób oraz zebrane w śledztwie serajewskiem dowody winy.

(To jest odpowiedź wykrętna. Według naszych dochodzeń, w trzy dni po zamachu, kiedy było wiadomo, że Ciganovic brał udział w zamachu, znajdował się on na urlopie i z polecenia prefekta policyi w Belgradzie udał się do Ribari. Jest więc przedewszystkiem nieprawdą, że Ciganovic już 15 względnie 28 czerwca wystąpił z serbskiej służby państwowej. Ponadto ten sam prefekt policyi belgradzkiej, który sam wysłał Ciganovica i wiedział, gdzie ten przebywa, w interwiewie oświadczył, że człowiek tego nazwiska nie istnieje w Belgradzie.)

8) Rząd serbski zaostrzy i rozszerzy istniejące zarządzenia co do tłumienia przemytnictwa broni i materyałów wybuchowych. Samo przez się rozumie się, że natychmiast rozpocznie śledztwo i ostro ukarze tych urzędników służby granicznej, na linii Sabacz-Łoźnica, którzy zaniedbali swego obowiązku i pozwolili sprawcom zbrodni przekroczyć granicę.

9) Rząd serbski chętnie jest gotów dać wyjaśnienia co do oświadczeń, które jego urzędnicy w Serbii i za granicą po zamachu w wywiadach poczynili, a które wedle twierdzenia c. i k. rządu były dla monarchii nieprzyjaznemi, skoro tylko c. i k. rząd oznaczy, gdzie są te oświadczenia i udowodni, że autorami ich są faktycznie ci funkcyonaryusze. Rząd królewski sam się postara, by zebrać konieczne dowody i materyał dowodowy.

(Rząd serbski sam bardzo dobrze zna te wywiady. Jeżeli więc żąda dostarczenia mu szczegółów i zastrzega sobie formalne dochodzenie, to pokazuje przez to, że nie jest skłonny poważnie wypełnić to żądanie.)

10) Rząd królewski, o ile to już nie nastąpiło w tej nocie, zawiadomi c. i k. rząd o przeprowadzeniu zarządzeń, zawartych w tych punktach, skoro tylko które z nich wyda i przeprowadzi. Rząd serbski sądzi, że leży we wspólnym interesie nie rozwiązywać tej kwestyi zbyt pośpiesznie i dlatego na wypadek, gdyby c. i k. rząd z tej odpowiedzi nie był zadowolony, jak zawsze, gotów jest przyjąć rozwiązanie pokojowe, czy to przez oddanie tej sprawy sądowi międzynarodowemu w Hadze, czy to wielkim mocarstwom, które brały udział w wypracowaniu oświadczenia, złożonego przez rząd serbski 18 względnie 31 marca 1909 roku.

Posłuchanie bar. Giesla.

Wiedeń, 28 lipca.

Audyencya posła Giesla trwała godzinę i kwadrans. Giesl złożył monarsze szczegółowe sprawozdanie o wydarzeniach w Belgradzie aż do chwili swego odjazdu. O godzinie 9 min. 45 odjechał do Wiednia.

Zarządzenia.

Wiedeń, 28 lipca.

Istniejący już komitet ministeryalny dla mobilizacyjnych zarządzeń gospodarczych, w których wszystkie interesowane ministerstwa są reprezentowane, ogłosił się w permanencyi. — Najbliższe posiedzenie odbędzie się dziś. Dalej zarządzono, aby w terytoryach objętych mobilizacyą także komitety krajowe dla zarządzeń gospodarczych mobilizacyjnych się zebrały i pozostały w permanencyi.

Wczoraj odbyła się u ministra spraw wewnętrznych w obecności burmistrza dr. Weisskirchnera narada w sprawie aprowizacyi Wiednia.

Budapeszt, 28 lipca.

Starszy żupan komitatu Torda Aranios, **Betegh**, mianowany został komisarzem rządowym dla obszaru hermansztadzkiego korpusu armii.

Telegramy Wilhelma i Mikołaja.

Berlin, 28 lipca.

„Vossische Zeitung“ donosi z Paryża:

Nadeszły tutaj depesze z Petersburga, donoszące, że pomiędzy carem a cesarzem niemieckim odbyła się wymiana depesz. Do tego faktu koła polityczne przywiązują wielką wagę, uważając to za oznakę pokoju.

Rosya nie mobilizuje.

Berlin, 28 lipca.

Dzienniki tutejsze donoszą, że **wiadomości z Petersburga o mobilizacyi w Rosyi, są fałszywe.**

Półurzędowy głos rosyjski.

Petersburg, 28 lipca.

„Börsenzeitung“ ogłasza następujące półurzędowe oświadczenie:

Rosya gotowa jest odpowiedzieć wszelkiemi środkami, jakiemi rozporządza, na lekceważenie jej uzasadnionych żądań. **Rosya nie dopuści do zniszczenia państwa słowiańskiego, ale gotowa jest popierać słuszne postulaty Austro-Węgier i skłonić Serbię do ustępstw,** jednakże **pod warunkiem,** że za zbrodnię jednostki, nie będzie karany cały naród. Ani Rosya, ani Serbia nie mogą dopuścić do naruszenia praw niezawisłości państwa bałkańskiego.

Polityka oficerska.

Berlin, 28 lipca.

„Local Anzeiger“ donosi z Petersburga:

Na Prospekcie Newskim wyżsi oficerowie przemawiali do tłumu, który wznosił okrzyki na cześć Serbii. Rzeczywistego nastroju wojennego nie ma tutaj.

Narady z Sazonowem.

Petersburg. Wczoraj odwiedził **Sazonowa** ambasador francuski hr. **Pourtales** i odbył z nim długą konferencyę. Następnie przyjął Sazonow austryackiego ambasadora hr. **Szaparego.** Od wyników tych narad zależy dalszy bieg wypadków.

Paryskie alarmy wojenne.

Paryż, 28 lipca.

„Figaro“ donosi, że Rosya postanowiła zmobilizować korpus kijowski.

O stanowisku Rosyi otrzymał „Figaro“ następujące informacye z Petersburga:

Stanowisko Rosyi wobec konfliktu jest ściśle określone. — Nadzwyczajna Rada gabinetowa uchwaliła w niu 26 b. m. **energiczną interwencyę.** Taki wniosek postawił minister wojny **Suchomlinow,** a najbliższe otoczenie cara oświadczyło się za nim. Suchomlinow odniósł stanowcze zwycięstwo.

Pierwszą oznaką tego zwycięstwa jest **postanowienie zmobilizowania korpusu kijowskiego.** Izwolski, rosyjski ambasador w Paryżu, wyjechał natychmiast z Petersburga do Paryża.

Nikt nie spodziewał się tutaj ultimatum austryackiego, gdyż hr. Berchtold jeszcze przed kilku dniami dał formalne zapewnienie ambasadorom rosyjskim w Wiedniu i Berlinie, że Austrya nie myśli o ultimatum.

Tutejsze poważne koła wojskowe utrzymują, że dowódcami armii zostaną zamianowani **generał Rennenkamp,** głównodowodzący wileńskiego okręgu wojennego, tudzież **generał Iwanow,** głównodowodzący kijowskiego okręgu wojennego. Główne dowództwo nad armią ma objąć **w. ks. Mikołaj Mikołajewicz,** komendant wojsk gwardyjskich i gubernator wojskowy Petersburga.

Powrót Poincaré'go.

Kopenhaga. Wedle telegramu iskrowego, który otrzymał dwór królewski, **Poincaré przejeżdża przez wody duńskie nie lądując w Kopenhadze,** celem złożenia zapowiedzianej wizyty.

Obojętność Anglii.

Berlin, 28 lipca.

„Berliner Tageblatt“ donosi z Rzymu:

Ministerstwo spraw zagranicznych dowiedziało się, że gabinet angielski oświadczył rosyjskiemu ambasadorowi w Londynie, że dla Anglii spór pomiędzy Austryą a Serbią jest zupełnie obojętny. Ambasador rosyjski zawiadomił o tem rząd swój, dodając uwagę, że spostrzegł nadzwyczajnie zimne zachowanie się Anglii.

Wiadomość tę potwierdza „Giornale d'Italia“ w telegramie z Petersburga.

Wierność sojuszowa Włoch.

Berlin, 28 lipca.

„Berliner Tageblat“ donosi z Rzymu:

Ministerstwo spraw zagranicznych już przed tygodniem zawiadomiło gabinety w Wiedniu i Berlinie, że Włochy wypełnią bezwarunkowo zobowiązania, płynące z sojuszu.

Tutaj sądzą, że wojna będzie zlokalizowana, gdyż Rosya po ogłoszeniu „désintéressement“ ze strony Anglii ochłonęła w zapale wojennym.

Z Belgradu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 28 lipca.

Z Belgradu nadchodzą następujące informacye:

Dzienniki pochwalają zgodnie odmowę rządu na notę. W sobotę wieczór w mieście panował żywy ruch. W przepełnionych restauracyach omawiano żywo zajścia. Wiele rodzin opuściło miasto. Ponieważ noc minęła spokojnie, ludność spędziła niedzielę pełna otuchy. **Ruch pocztowy i telegraficzny z Austro-Węgrami jest przerwany,** jedynem połączeniem z Europą jest linia telegraficzna: Belgrad — Kladowo — Bukareszt. Tą drogą rozeszło się po mieście wiele niby autentycznych wiadomości pomyślnych dla Serbii. Wiarę w nie umocniła okoliczność, że także w niedzielę następnej nocy, a także w ciągu dnia wczorajszego kroków nieprzyjacielskich nie rozpoczęto. Dlatego **ciągle jeszcze wierzą, że wojna w ostatniej chwili będzie zażegnana.**

Mimo to obronne **zarządzenia wojskowe przyspieszono gorączkowo .**

Koncentracya wojskowa dokonywuje się w pełnym porządku.

Główną kwaterę armii rząd utworzył w Kragujewacu, względnie Krusevacu.

Służbę porządku publicznego pełni **żandarmerya i korpus ochotniczy studencki.** Wczoraj, według dzienników, **zgłosiło się 2000 ochotników.** W mieście wywieszono chorągwie Czerwonego Krzyża.

Poseł niemiecki br. Griesinger, udał się z innymi posłami w sobotę **do Niszu.**

Wiele rodzin austryackich i węgierskich zwróciło się do konsulatu niemieckiego o umożliwienie im powrotu do kraju. Kilkuset Austryaków i Węgrów odjechało z rodzinami do Zemunia na pokładzie parowca rumuńskiego „Bessarab“. Konsul niemiecki hr. Spee zajął się odsyłaniem obywateli austro-węgierskich.

Pasicz-Putnik.

Wiedeń, 28 lipca.

C. k. Biuro korespondencyjne donosi z Belgradu:

Pasicz, który w sobotę wieczór chciał wyjechać do Niszu, zawrócił z drogi i powrócił do Belgradu. Dopiero w niedzielę po południu odjechał do Niszu. Król Piotr wczoraj wieczór przybył tutaj i po krótkim pobycie powrócił do Ribarskiej Bani.

Podane przez dzienniki wiadomości o **pojmaniu Putnika** w Budapeszcie nie znalazły zrazu wiary, potem wywołały rozgoryczenie. W mieście panuje zupełny spokój.

Wyjazd dyplomatów z Belgradu.

Berlin, 28 lipca.

Jak donoszą z Belgradu, ciało dyplomatyczne opuściło Belgrad i udało się do Niszu, gdzie obecnie znajduje się rząd serbski. Dla ochrony niemieckiego poselstwa w Belgradzie, pozostał sekretarz tego poselstwa.

Telegram Pasicza w sprawie noty serbskiej.

Berlin, 28 lipca.

„Telegraphen-Union“ donosi:

Tutejszy poseł serbski otrzymał od serbskiego prezydenta gabinetu, Pasicza, następujący telegram:

W sobotę o godzinie $^3/_4$6 wręczyłem notę, odpowiadając na austro-węgierską notę terminową. Poseł austro-węgierski, odbierając notę, oświadczył, że musi ją najpierw porównać z instrukcyami swojemi, poczem da ze swojej strony odpowiedź. Gdy powróciłem do poselstwa austryackiego, oświadczył poseł austro-węgierski, że nie jest zadowolony z odpowiedzi serbskiej.

Poseł austro-węgierski z całym personalem opuścił natychmiast Belgrad i oddał archiwum pod opiekę posła niemieckiego, który objął także opiekę nad austro-węgierskimi obywatelami.

Odpowiedź posła austro-węgierskiego podnosi, że stosunki dyplomatyczne pomiędzy Austryą a Serbią są zupełnie zerwane.

Rząd wyda proklamacyę, w której zaznaczy, że obywatele serbscy, nie należący do wojska, mogą spokojnie zajmować się dalej swojemi sprawami, zaś przynależni do wojska w razie powołania ich, mają natychmiast pospieszyć do swoich komend.

Nastrój wojenny w Bułgaryi.

Paryż, 28 lipca.

„Temps“ donosi z Sofii: Umysły w Bułgaryi są nadzwyczajnie podniecone. Ludność powiada, że przyszła chwila, ażeby wyzwolić się z więzów traktatu bukareszteńskiego. Na prowincyi odbywają się nieustannie demonstracye, a lud grozi rewolucyą, jeżeli rząd nie przyspieszy zbrojeń przeciwko Serbii i Rumunii.

Paryż, 28 lipca.
„Echo de Paris“ donosi z Sofii: Utworzyły się już tutaj tak zwane „bandy“, które mają odejść nad granicę serbską. Rząd bułgarski skutkiem interwencyi posła serbskiego w Sofii, utrudnia tworzenie się oddziałów ochotniczych.

Zarządzenia wyjątkowe.

Ogłoszenie rozporządzeń rządowych o zawieszeniu niektórych praw obywatelskich ustawą zasadniczą poręczonych, oraz o wydawaniu gazet, rozlepiono na rogach ulic w Krakowie. — Przed obwieszczeniami gromadziły się grupy publiczności, odczytujące je z uwagą. Obwieszczenie streszcza się w następujących punktach:

Na zasadzie ustawy z dnia 5 maja 1869 roku nr. 66 Dz. p. p., znosi się wskutek uchwały całego ministeryum, po zasięgnięciu najwyższego upoważnienia, na podstawie artykułu 20 ustawy zasadniczej z dnia 21 grudnia 1867 r. o ogólnych prawach obywateli państwa postanowienia artykułów: 8 (o wolności osobistej), 9 (o nienaruszalności prawa domowego), 10 (o tajemnicy listowej), 12 (o prawie zgromadzania się i tworzenia stowarzyszeń), 13 (o wolności pracy), **czasowo dla wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych królestw i krajów.**

Przez to następują wszystkie, w paragrafach 3 do 7 ustawy z dnia 5 maja 1869 wskazane skutki.

Skutki te są następujące:

1. Termin 48-godzinny, w którym osoby przytrzymane bez nakazu sędziowskiego przez organa władzy publicznej z powodu podejrzenia o czyn karygodny, powinny być przedstawione władzy powołanej do przeprowadzenia w danym wypadku dalszego postępowania, przedłużony zostaje do dni ośmiu.

2. Pozostawienie na wolnej stopie osób aresztowanych z powodu jednego z czynów karygodnych wymienionych w dodatku do ustawy z dnia 5 maja 1869 roku Dz. ust. państw. nr. 66 — a to za złożeniem kaucyi lub poręczeniem — **odtąd miejsca mieć nie może.**

3. Osoby, zagrażające publicznemu porządkowi **mogą być wydalone przez władzę bezpieczeństwa** z okręgu, na który rozciąga się rozporządzenie ministerstwa lub z pewnej miejscowości, o ile tam nie są przynależne, przynależnym zaś może władza bezpieczeństwa nakazać, aby nie opuszczały bez jej pozwolenia gminy przynależności.

4. W celu sprawowania sądownictwa karnego z powodu czynów karygodnych, wymienionych w dodatku do ustawy z dnia 5 maja 1869 r. Dz. ust. państw. nr 66, mogą władze bezpieczeństwa zarządzić każdego czasu rewizye domowe bez nakazu sędziowskiego.

5. **Władze mogą zajmować i otwierać listy** także i w innych wypadkach, aniżeli rewizyi domowej lub aresztowania, tudzież bez nakazu sędziowskiego.

6. Stowarzyszenia i filie stowarzyszeń, podlegające ustawie z dnia 15 listopada 1867, nie mogą być odtąd zawiązywane bez zezwolenia władzy a władze polityczne mogą zawiesić działalność takich stowarzyszeń już istniejących, w szczególności odbywanie ich zgromadzeń albo też uczynić dalszy ciąg tej działalności i odbywanie zgromadzeń, zależnem od szczególniejszych warunków.

Na posiedzenia i zgromadzenia stowarzyszeń innego rodzaju, może władza polityczna wysłać komisarza, któremu wolno zamknąć posiedzenie lub zgromadzenie, jeżeli rozprawa rozciągnie się na przedmioty, leżące poza statutowym zakresem, przez które stowarzyszenie przekracza swój określony statutem zakres działania.

7. Zgromadzenia ludowe i dostępne dla wszystkich, o których mowa w § 2 ustawy z dnia 15 listopada 1867 r., nie mogą się wcale odbywać, natomiast zgromadzenia i pochody wspomniane w §§ 4 i 5 tej ustawy, odbywać się mogą tylko za zezwoleniem władzy politycznej.

8. Władzy administracyjnej wolno wstrzymać wydawnictwo lub rozszerzanie pism drukowych, odebrać im debit pocztowy i wstrzymać czasowo wykonywanie przemysłowości, zagrażających porządkowi przez rozmnażanie utworów literackich lub artystycznych, albo przez handel niemi.

9. Oznaczony w § 17 ustawy prasowej termin do składania obowiązkowych egzemplarzy pism peryodycznych, może być przedłużony do 3 godzin, a co do wszelkich innych pism drukowych do 8 dni przed wydaniem.

10. Z zawieszeniem postanowień ustawy zasadniczej o powszechnych prawach obywatelskich, połączone być może wydanie pewnych jeszcze dalszych ograniczających zarządzeń policyjnych; zarządzenia takie mogą być wydane dodatkowo później i ogłoszone będą w Dzienniku ustaw państwa, względnie w dzienniku ustaw krajowych lub w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Przekroczenie przytoczonych powyżej postanowień nakazujących lub zakazujących, jakoteż zarządzeń i poleceń wydanych przez władze dla przeprowadzenia tych postanowień i przekroczenia ograniczających zarządzeń policyjnych, o ile wedle istniejących ustaw nie podpadają cięższej karze, karane będą przez władze do tego powołane, grzywnami aż do kwoty 2000 K, względnie aresztem aż do 6 miesięcy.

Z Zakopanego.

(Nieuzasadnione obawy. — Wypadki w górach.)
(Koresp. „N. Reformy“.)

Zakopane, 28 lipca.

Skoro tylko dotarły do Zakopanego wieści o możliwości wojny, natychmiast zaczęły tu obiegać pogłoski, mające zawsze „prawdziwe źródła“, jakoby zamknąć miano granicę rosyjską dla przejazdu powracających z uzdrowisk i letnisk, oraz zabraniono przesyłania listów i pieniędzy, oraz różne inne fantastyczne baśnie. Aby zapobiedz panice, która dzięki takim wieściom mogłaby łatwo powstać wśród bawiących u nas przejezdnych, Komisya klimatyczna ogłasza co następuje:

„Po zasięgnięciu wiadomości w c. k. starostwie nowotarskiem, możemy oświadczyć, że wszelkie pogłoski o bliskiem wstrzymaniu ruchu pociągów na linii Kraków—Zakopane i Kraków—Granica dla publiczności, są zupełnie bezpodstawne. Niemniej nieuzasadnione są przypuszczenia, jakoby granica rosyjska miała być zamknięta dla powracających z letnisk i przesyłki pocztowe z Rosyi i Królestwa Polskiego do Galicyi miały być wstrzymane“.

W niedzielę dano znać straży ratunkowej, że jakiś turysta nie może zejść z Buczynowych Turni. Straż ratunkowa wyruszyła niezwłocznie na miejsce wypadku, lecz spotkawszy na Hali Gąsienicowej owego turystę, któremu jakieś przechodzące tamtędy towarzystwo pomogło zejść z niebezpiecznego miejsca, powróciła do Zakopanego. Dzisiaj o godzinie 3 po południu straż ratunkowa, złożona z 7 członków i kilku ochotników, z p. Maryanem Zaruskim na czele, wyruszyła na Granaty, gdzie miały **zginąć trzy osoby: dwie kobiety i jeden mężczyzna.** Towarzystwo to wybrało się we środę po południu na Halę Gąsienicową, lecz doszedłszy tam, zostawiło swe rzeczy w schronisku i udało się na **Granaty.**

Ponieważ zaginieni zapowiedzieli, że wrócą w piątek wieczorem a dotychczas nie ma o nich żadnej wieści, zawezwano straż ratunkową, która przeszuka Granaty i okolice. Najbliższa wiadomość o przebiegu i rezultacie poszukiwań spodziewaną jest jutro wieczorem.

Drugi korespondent pisze nam z Zakopanego:

Alarmujące wieści wojenne dni ostatnich, wywołały wśród bawiących tutaj letników, zwłaszcza z za kordonu, niesłychany popłoch. W godzinach przyjazdu pociągów, przywożących pocztę gazetową, tłumy letników przybywają na dworzec kolejowy po zakupno gazet, które odbierają tutejsze agencye. O zdobycie numerów „Nowej Reformy“, staczane bywają na dworcu w księgarni kolejowej formalne bójki. Publiczność rzuca się tłumnie i rozdziera egzemplarze, zanim sprzedający zdążą rozciąć opaski. Każdy z przybywających pociągiem zasypywany bywa gradem pytań o najnowsze wiadomości.

Zaniepokojenie ogólne podnosi fakt nagłego wyjazdu licznych urzędników państwowych, politycznych oraz wojskowych, którym telegraficzne zlecenia władz nakazały natychmiastowy powrót do służby. Wiele osób z Królestwa w przesadnej obawie przerw komunikacyjnych, wyjeżdża, co wywołuje dywersyę w pensyonatach i hotelach. Z zakładu dra Chramca, gdzie obecnie bawi około 300 osób, codziennie wyjeżdża po kilkadziesiąt osób. Od dwóch dni przerwano tu komunikacyę telefoniczną międzymiastową a telegramy nadchodzą z bardzo wielkiem opóźnieniem. Lista gości zakopiańskich wykazuje po dziś dzień 10.350 osób, t. j. najwyższą cyfrę, jaką kiedykolwiek zanotowano w Zakopanem.

KRONIKA.

Kraków, 28 lipca.

Z nastrojów Krakowa. Wiadomości w sprawie zatargu Austryi ze Serbią są w dalszym ciągu gorączkowo chwytane przez publiczność, szukającą odpowiedzi na najbardziej ważne pytania. Kawiarnie do bardzo późnej nocy są przepełnione rozpolitykowaną publicznością. Można powiedzieć, że minął gorączkowy niepokój, zwolna ludność oswoiła się z nową sytuacyą, i przyzwyczaiła się do zarządzeń nadzwyczajnych i w mieście jest dzisiaj ruch tak zwykły, jak w każdy inny dzień powszedni. Wiele osób, które wyjechały na ferye, powróciło już do Krakowa. Na murach rozlepione wczoraj zostały rozporządzenia wyjątkowe, które już podaliśmy.

Ruch pociągów. Dzisiaj wieczorem odjedzie z Krakowa ostatni t. zw. pociąg karlsbadzki, jutro rano przyjdzie ostatni pociąg z Karlsbadu do Galicyi. W dalszym ciągu pociąg ten dojeżdżać będzie tylko do Czeskiej Trzebowy.

Z Uniwersytetu. P. Markus Aleksandrowicz, kandydat adwokacki z Przemyśla, i p. Piotr Koz..lenko, sędzia powiatowy w Czarnym Dunajcu, otrzymali w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów prawa.

Miejski zakład pogrzebowy. Wczoraj pod przewodnictwem wiceprezydenta dra Szarskiego odbyło się posiedzenie sekcyi wojskowej Rady m., na którem obradowano nad przedłożeniem przez magistrat sprawozdaniem o stanie prac przygotowawczych co do założenia miejskiego zakładu pogrzebowego. Sekcya sprawozdanie to przyjęła do wiadomości, a przeprowadziwszy nad niem zasadniczą dyskusyę udzieliła magistratowi szczegółowej dyrektywy co do zakresu i pomieszczenia miejskiego zakładu pogrzebowego.

Znowu szpiegostwo rosyjskie. Wczoraj aresztowały tutejsze władze pewnego młodzieńca, który niedawno przybył do Krakowa z Warszawy i żywo interesował się tutejszemi organizacyami wojskowemi. W mieszkaniu aresztowanego znaleziono szereg kompromitujących listów. Aresztowany stał na usługach warszawskiej ochrany. Na razie, ze względu na toczące się śledztwo, władze trzymają szczegóły sprawy w ścisłej tajemnicy.

Dzisiaj rano aresztowała straż wojskowa na Krowodrzy mężczyznę, kręcącego się koło fortu. — Również władze śledzą pewnego mężczyznę, przebranego w mundur oficera, który miał zdejmować plany mostu i fortu na Krowodrzy.

Czytelnia Uniwersytetu Ludowego (ul. Dunajewskiego 7) zaopatrzona w 190 gazet i dzienników w językach: polskim, niemieckim, rosyjskim, francuskim, angielskim i esperanto, umieszczona w lokalu, składającym się z dwóch sal i obszernego balkonu z widokiem na planty, będzie od 28 b. m. otwarta codziennie od 11 do 1 w południe i od 2 do 9 wieczór. Wstęp 10 halerzy — zarówno w dni powszednie, jak i w święta i niedziele. Miesięczna opłata zostaje podniesiona z 50 hal. na 80 hal., (dla członków z 30 do 50 hal.) natomiast zniesione są na żądanie czytelników 2 hal. wstępy, pobierane przy wejściu od abonentów.

Dzienniki warszawskie nie przyszły dzisiaj do Krakowa.

Ofiara prowokacyi. W marcu b. r. aresztowano w Krakowie pod zarzutem szpiegowania na rzecz ochrany warszawskiej 20-letniego Wincentego Pilczewskiego, pochodzącego z Królestwa Polskiego, który tutaj był członkiem pewnej organizacyi wojskowej. Dochodzenia wykazały, że Pilczewski przesyłał ochranie nazwiska członków tej organizacyi, oraz te dokumenta, które w biurze Stowarzyszenia zdołał ukraść. W sądzie przyznał się do winy z całym cynizmem. Obecnie wyszło na jaw, że zepsuty ten młodzieniec był także prowokatorem. W Krakowie zaznajomił się on przypadkowo z niejakim Wojtygą, synem b. posła do parlamentu, abituryentem gimnazyalnym. Wojtygo do żadnej organizacyi wojskowej nie należał, w życiu politycznem udziału zupełnie nie brał, ani też ruchem militarnym wśród młodzieży zupełnie się nie interesował. Przed rokiem wyjechał na guwernerkę do pewnego obywatela w Królestwie Polskiem. Gdy z początkiem b. r. jechał do rodziny do Krakowa, został nagle na granicy rosyjskiej aresztowany i odstawiony do więzienia w Warszawie. W więzieniu tem pozostaje Wojtygo dotąd. Przed kilkunastu dniami otrzymał akt oskarżenia, w którym zarzuca mu prokuratorya rosyjska, iż przyjechał on do Królestwa Polskiego z ramienia Komisyi Tymczasowej jako instruktor wojskowy i jako organizator powstania. Oczywiście, akt oskarżenia opiera się wyłącznie na nikczemnej denuncyacyi prowokatora Pilczewskiego, gdyż obecnie wyszło na jaw, że to on Wojtygę „wsypał“. Jak słychać Pilczewski ma podobno więcej takich nikczemnych faktów na sumieniu.

Kradzież. Gospodarzowi, Kowalikowi, z Zelkowa skradziono wczoraj w Krakowie korale, oraz gotówkę 600 koron.

Zamach samobójczy w aresztach policyjnych. Z Przemyśla donosi nasz korespondent: Niejaka Wonetowa, poddana rosyjska, która fałszywie obwiniła konduktora W. o shańbienie jej w pociągu, aresztowana następnie przez policyę usiłowała w sobotę wieczorem odebrać sobie życie przez powieszenie na sznurze skręconym z pokrajanej na pasy halki. Desperatkę odratowano i przewieziono następnie z aresztów policyjnych do więzienia garnizonowego.

Nastroje wojenne w Przemyślu. Korespondent nasz donosi: W poniedziałek koło godziny 9 rano pojawiły się na murach miasta afisze ogłaszające stan wyjątkowy i cenzurę prewencyjną dla pism. W godzinę później oplakatowano zamknięcie ruchu osobowego na kolejach południowych. — Cenzura depesz przestrzegana jest z całą ścisłością. W instytucyach finansowych zaczęło się od rana gwałtowne wycofywanie wkładek. Najbardziej dotknięte runem są: Kasa oszczędności i Wiedeński Bank Związkowy. Wysokość wycofanych wkładek wynosi około pół miliona koron.

Za „tajną szkołę polską“. „Goniec Kijowski“ donosi: Właściciel dóbr Honorata, hr. Edward Ronikier, został skazany przez gubernatora podolskiego w trybie administracyjnym na miesiąc twierdzy za popieranie w swych dobrach tajnej szkoły polskiej.

Złożenie przysięgi. „Gazeta Lwowska“ donosi: Cywilny inżynier budownictwa, Tadeusz Niedzielski z siedzibą urzędową w Krakowie, złożył dnia 3 lipca przepisaną przysięgę.

Ślub. Dzisiaj przed południem w kościele na Piasku, o godzinie 11 odbył się ślub p. dra Tadeusza Merunowicza, syna Anny z Horoszkiewiczów i ś. p. Jakuba — z panną Stefanią Wobrówną, córką Henryki z Brodowiczów i Wincentego. — Zamiast rozsyłania zawiadomień, nowożeńcy złożyli 100 koron w głównym zarządzie T. S. L.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 27 lipca termometr doszedł od + 10·6 do + 20·5 C.; — barometr wahał się.

Dnia 28 lipca o godzinie 7 rano stan barometru 733·5 mm., termometru + 14·4 C.; wiatr: cisza.

Opera i operetka lwowska w Krakowie.

Wtorek: „Cnotliwa Zuzanna“.
Środa: „Polska krew“.
Czwartek: „Tosca“.
Piątek: Po raz pierwszy „Wesoły małżonek“.
Sobota: „Wesoły małżonek“.
Niedziela: Po południu (ceny zniżone) „Faust“; wieczorem „Wielka księżna Gerolstein“.
Poniedziałek: „Bal maskowy“.
Wtorek: „Polska krew“.
Środa: „Wesoły małżonek“.
Czwartek: „Zuchwalec“.
Piątek: „Cavaleria rusticana“ i „Pajace“.
Sobota: „Zuchwalec“.

Repertuar teatru ludowego w Parku krakowskim.
We wtorek: „Synowa ze suteryn“.

Pożar cytadeli warszawskiej.

Otrzymujemy następującą korespondencyę:

Warszawa, 27 lipca.

W niedzielę wieczorem miasto zaalarmowane zostało niezwykłym hukiem. Początkowo zdawało się, że to piorun uderzył gdzieś w mieście, w tym bowiem czasie nadciągnęła silna burza i zaczął padać ulewny deszcz. Przypuszczenie to potwierdziła niebawem wielka łuna, która ukazała się na północnej stronie miasta. Sądzono, że piorun zapalił drewniane zabudowania dzielnicy miasta.

Niebawem stwierdzono, że **pożar szerzy się w cytadeli,** gdzie zaczęły płonąć oddziały magazynu saperów, napełnione amunicyą i materyałami wybuchowymi. Od pierwszego wybuchu, niezwykle silnego, **wyleciały wszystkie szyby z okien dworca kolei nadwiślańskiej** oraz w domach ulic na krańcach miasta, oddzielonych dość znaczną przestrzenią, od cytadeli. Detonacye powtarzały się ustawicznie, w krótkich odstępach czasu. **Wybuchały granaty ręczne.**

Akcya ratunkowa wobec ciągłego niebezpieczeństwa nowych wybuchów była ogromnie utrudniona. Żołnierze nie chcieli wynosić skrzyń z nabojami z płonących budynków i podobno, jak słychać, zmuszano ich do tego strzałami karabinowemi. Groza niebezpieczeństwa zwiększała się z każdą chwilą, bo szalejący pożar zbliżał się **do wielkiego magazynu z pyroksyliną,** który mimo ogromnych zabezpieczeń, **mógł każdej chwili wylecieć w powietrze,** powodując nieobliczalne wprost następstwa. Na szczęście do tego nie przyszło. O godz. 2½ w nocy **pożar zdołano umiejscowić.**

Co było **przyczyną pożaru,** mówią o tem różnie, dając najmniej wiary wyjaśnieniom urzędowym, twierdzącym, że ogień powstał od pioruna, a to tem więcej, że miejscowy organ administracyi „Warszawski Dniewnik“ nie wspomina o pożarze, ani jednem słowem. „Vox populi“ na zasadzie doświadczeń twierdzi, że administracya magazynów amunicyjnych w obawie przed ujawnieniem różnych braków zarówno pod względem jakości, jak i ilości materyału wojennego, chciała w ten sposób ukręcić łeb całej sprawie.

Straty są bardzo znaczne. Są także **straty w ludziach.** Ilu jednak żołnierzy postradało życie, i jakie są szczegóły, na razie nie wiadomo, wszystko bowiem otoczone jest pilnie strzeżoną tajemnicą.

Konflikt serbsko-austryacki.

(Telegramy c. k. Biura koresp.)

Grey o sytuacyi europejskiej.

Londyn. W Izbie gmin na zapytanie Bonara Lawa co do sytuacyi europejskiej odpowiedział sekretrz stanu Grey, jak następuje: Sądzę, że muszę Izbie obszernie donieść, **jakie stanowisko rząd angielski dotychczas zajmował.** W ostatni piątek otrzymałem od ambasadora austro-węgierskiego tekst wiadomości rządu austro-węgierskiego do mocarstw, która pojawiła się w prasie, a która zawierała żądania Austro-Węgier wobec Serbii. Po południu widziałem się z innymi ambasadorami i wyraziłem wobec nich zapatrywanie, że jak długo spór ograniczony, pozostanie do Austro-Węgier i Serbii, nie mamy prawa wmięszania się. Jeżeliby jednak stosunki między Austro-Węgrami, Niemcami i Rosyą stały się groźnemi, to jest to rzecz pokoju europejskiego i obchodzi nas wszystkich. W owej chwili nie wiedziałem, jakie stanowisko zajął rząd rosyjski i dlatego nie mogłem uczynić bezpośrednich propozycyj, ale powiedziałem:

Jeżeli stosunki między Austro-Węgrami a Rosyą przyjęłyby charakter groźny, to zdaje mi się, że jedyna szansa dla pokoju leży w tem, iż cztery w kwestyi serbskiej nieinteresowane bezpośrednio mocarstwa, mianowicie **Niemcy, Włochy, Francya i Anglia powinny działać w Petersburgu i Wiedniu równocześnie i razem w tym kierunku, aby Austro-Węgry i Rosya zastanowiły operacye wojskowe, podczas gdy cztery mocarstwa starałyby się osiągnąć załatwienie konfliktu.**

Dowiedziawszy się, że Austro-Węgry zerwały stosunki z Rosyą, uczyniłem następujące propozycye: **Poleciłem** wczoraj po południu telegraficznie **angielskiemu ambasadorowi w Paryżu, Berlinie i Rzymie,** aby u rządów, u których są uwierzytelnieni, zapytali, czy skłonne są do porozumienia się w tej mierze, **aby ambasadorowie Francyi, Niemiec i Włoch w Londynie razem ze mną zebrali się na konferencyę w Londynie, celem starania się znalezienia drogi do załatwienia obecnych trudności.** Równocześnie poleciłem naszym zastępcom, aby uprosili rządy te do upoważnienia zastępców w **Wiedniu, Petersburgu i Belgradzie** do poinformowania tamtych rządów o zaproponowanej konferencyi i do upoważnienia, **aby wszystkie czynne operacye wojskowe zastanowiły aż do ukończenia konferencyi.** Na to jeszcze wszyscy nie odpowiedzieli.

Przy tej propozycyi naturalnie najważniejszą **jest wspólna praca czterech mocarstw.** W tak ciężkiem przesileniu, jak obecne, starania jednego mocarstwa około utrzymania pokoju byłyby bezskuteczne. Zostający w tej sprawie do dyspozycyi czas był tak krótki, że wziąłem **na siebie odpowiedzialność uczynienia tej propozycyi bez zwyczajnych kroków przygotowawczych i bez poprzedniego upewnienia się, czy krok ten będzie dobrze przyjęty.** Ale gdzie rzeczy stoją tak poważnie i czas jest tak krótki, nie można uniknąć niebezpieczeństwa zaproponowania czegoś, co może jest niemile widzianem. Mimo to jestem zdania, że oczywiście, jeżeli ogłoszony w prasie tekst odpowiedzi serbskiej jest prawdziwy, propozycya ta powinna przynajmniej tworzyć podstawę, na której przyjazne wystąpienie grupy mocarstw, między któremi znajdują się mocarstwa, cieszące się zarówno w Austro-Węgrzech jak w Rosyi zaufaniem, mogłoby znaleść załatwienie, któreby ogólnie było możliwem do przyjęcia.

Wszyscy, którzy się nad tem zastanowią, muszą przyznać, iż w chwili, w której spór przestaje być sporem między **Austro-Węgrami a Serbią** i staje się sporem, w którem inne wielkie mocarstwo jest zawikłane, może się **zakończyć katastrofą największą, jaka kiedykolwiek nawiedziła kontynent europejski** i nikt nie może powiedzieć, co będzie końcem powstałych sporów i ich pośrednie i bezpośrednie następstwa byłyby nieobliczalne. (Oklaski).

H a r r y   L a w s o n zapytuje Greya, czy prawdą jest, **że cesarz Wilhelm przyjął wczoraj zasady pośrednictwa,** zaproponowane przez Greya.

Sekretarz stanu, G r e y, odpowiedział, iż jest przekonany, że **rząd niemiecki zasadniczo jest przychylnie usposobiony dla myśli pośrednictwa,** ale co do specyalnej propozycyi pośrednictwa za pomocą konferencyi jeszcze mowa nie ma odpowiedzi od rządu niemieckiego.

Manifestacya na rzecz pokoju.

Paryż. Związek syndykatów departamentu Sekwany wezwał swoich zwolenników, aby wieczorem (wczoraj) urządzili na bulwarach manifestacyę na rzecz pokoju. Wezwaniu temu uczyniono zadość i o godzinie 9 wieczór panował żywy ruch. Z tłumów odezwały się okrzyki: „Precz z wojną!“ W dzielnicy graniczącej z przedmieściem rybackiem przyszło do kontrdemonstracyi, gdzie wznoszono **żywe okrzyki na rzez armii.** Aby zapobiedz gwałtownemu starciu obu grup demonstrantów, policya wkroczyła i po kilku aresztowaniach przywróciła spokój. Wkrótce potem demonstranci znowu się zebrali i ponownie odezwały się okrzyki: „Precz z wojną!“ Demonstranci zaintonowali międzynarodówkę. Policyi udało się demonstrantów rozproszyć. O godz. 11 w nocy grupa demonstrantów dotarła aż do Place de la Concorde i wznosiła również tu okrzyki przeciw wojnie. Policya czyniła wszelkie wysiłki, aby tłum rozproszyć, ale natrafiła na opór, tak, że przyszło do starcia i kilku aresztowań. Tymczasem liczba demonstrantów na wielkich bulwarach coraz bardziej wzrastała tak, że gwardya republikańska musiała przybyć z pomocą policyi. O godz. 11 w nocy koło Porte St. Denis nagromadziły się wielkie tłumy ludności, które wciąż śpiewały pieśń międzynarodową. Straż policyjna odparła masy ku Place de la Republique i **wiele osób aresztowała.** Policya zamknęła następnie przystępy do bulwarów i nikogo nie przepuszczała. Ruch na bulwarach był prawie zupełnie przerwany. W kilku punktach miasta przyszło **kilkakrotnie do nieznacznych bójek** między przeciwnemi grupami. Po północy udało się policyi demonstrantów rozproszyć. **Liczba aresztowań jest bardzo znaczna.** Mimo, iż demonstracye miały charakter dość poważny, nikt z publiczności nie został przy tem zraniony. Kilku policyantów zostało podczas starć lekko zranionych.

Koncentracya armii serbskiej.

Bukareszt. Armia serbska koncentruje się koło Niszu pod dowództwem następcy tronu ks. Aleksandra. Na razie liczba wojska serbskiego nie przekracza 120.000 ludzi, reszta bowiem armii znajduje się w Macedonii i zatrudniona była dotychczas pacyfikacyą zdobytych w ostatniej wojnie prowincyj. Komenda serbska ściąga pospiesznie pojedyncze oddziały w okolicę Niszu.

Rezerwiści włoscy.

Berlin. Z Saarbruecken donoszą, że wszyscy Włosi, zamieszkający dość licznie tamtejszą okolicę i zatrudnieni w kopalniach węgla otrzymali rozkaz powrotu do ojczyzny. Wczoraj i dzisiaj wyjechało przeszło 1000 osób.

Berlin. Cesarz Wilhelm powrócił do Berlina.

Paryż. Dzienniki donoszą, że bawiący w tutejszej szkole wojskowej urlopowani oficerowie serbscy otrzymali rozkaz powołujący ich do armii. Udają się przez Saloniki do ojczyzny.

Paryż. Na wielkich bulwarach zjawili się wczoraj oficerowie niektórych pułków w uniformach polowych, co było zaraz odnoszone do powagi dzisiejszej chwili.

Petersburg. Ks. Piotr czarnogórski odjechał do Czarnogóry.

Nadawanie telegramów.

Wiedeń, 28 lipca.

Główny urząd telegraficzny przyjmował przyjmował wczoraj telegramy jedynie od osób, które miały legitymacye. Z powodu ogromnego natłoku w biurach głównego urzędu telegraficznego, niepodobna wydawać recepisów, urząd więc zwraca się do intesentów, ażeby obecnie o recepisy nie upominali się.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 28 lipca.

Rada m. Wiednia.

Wiedeń. Burmistrz dr. Weiskirchner powołał Radę miasta na środę wieczór na nadzwyczajne posiedzenie.

Aprowizacya Pragi.

Praga. Rada miasta powzięła szereg uchwał w sprawie zaopatrzenia miasta w środki żywności. Przedewszystkiem zostaną ustanowione ceny maksymalne za środki żywności, ażeby zapobiedz lichwie żywnościowej.

Konduktorki tramwajowe.

Praga. Dyrekcya tramwaju elektrycznego przyjęła do praktyki na konduktorów znaczną liczbę kobiet. Mają one pełnić służbę w razie, gdyby około 300 konduktorów, obowiązanych do służby wojskowej, musiało odejść do szeregów.

10.000 K na cele rodzin rezerwistów.

Tryest. Tutejszy kupiec Rudolf Brunner złożył na ręce namiestnika 10.000 K na rzecz rodzin, powołanych do czynnej służby wojskowej, a cierpiących nędzę.

Z Sarajewa.

Sarajewo. Wczoraj postanowiono tu założyć komitet obywatelski z burmistrzem na czele na wzór Czerwonego krzyża dla założenia Towarzystwa dobrowolnej opieki nad chorymi w razie wojny i niesienia pomocy w wypadkach koniecznych. We czwartek odbędzie się konstytuujące zgromadzenie Stowarzyszenia. We czwartek ogłoszono odezwę do obywateli.

Zakazy wzlotów.

Petersburg. (Pet. ag.) Opublikowano nowy regulamin dla lotników i aeronautów. Z rozkazu min. wojny na całym obszarze okręgów wojskowych: Petersburg, Wilno, Warszawa, Kijów i Odesa zakazano wzlotów bez poprzedniego zezwolenia.

Rozruchy w Dublinie.

Londyn. Ochotnicy nacyonalistyczni, którzy powracali z Howth do Dublina, zostali koło Clontarff zatrzymani przez policyę. Przyszło do bójki. Wojsko zrobiło użytek z broni palnej, przyczem kilka osób odniosło rany. Gdy wojsko wchodziło do Dublina tłum obrzucił je kamieniami. Wojsko dało ognia. Dwie osoby zabite, 40, między temi trzy kobiety, ranne. Jedna kobieta umarła w szpitalu. Jak donoszą, ochotnicy irlandcy przecięli druty telegraficzne.

Ulster.

Londyn. Izba gmin zebrała się wczoraj po południu wśród wszelkich obaw wielkiego wzburzenia, ponieważ przesilenie europejskie i wydarzenia w Dublinie napełniają członków Izby większemi obawami.

Sekretarz stanu dla Irlandyi, Byrell, odpowiedział na zapytanie co do wypadków w Dublinie, iż wojsko zostało przez komisarza policyi na jego własną odpowiedzialność wezwane. Komisarz został natychmiast zawieszony w urzędowaniu i zarządzono śledztwo przeciw niemu.

Giełda.

Wiedeń. (Tel.) Giełda dzisiaj zamknięta.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca.
Michał Konopiński.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.